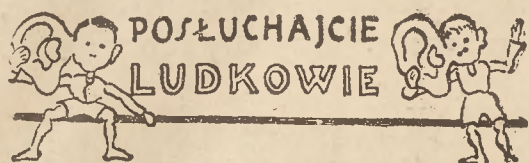


GAZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



... Na dalekich wyspach malajskich, odznaczających się bogatą roślinnością, zwraca uwagę dziwaczne drzewo, zwane mirmekodja. Na pniu tego drzewa widnieją duże zgrubienia, jakby wielkie drewniane gruszki, nie mniejsze niż głowa ludzka. Z tych zgrubień wyrastają gałęzie pokryte delikatnymi listeczkami. Najdziwniejsze jest jednak to, że w każdym takim zgrubieniu budują sobie gniazda rzesze małych mrówek. Gniazdo jest pełne głęboko drażonych kretych korytarzy i komór, w których leżą jajka mrówcze i hodują się małe owady. Nie szkodzi to bynajmniej drzewu, które rozwija się doskonale. Widocznie mrówki są miłymi lokatorkami i niszczą tylko to, co już drzewu jest niepotrzebne.

* * *

... Dyrektor ogrodu zoologicznego we Frankfurcie (Niemcy) opisuje w swoich wspomnieniach, jak ciężko musiał zapłacić za to, że „nie uszanował duszy słonia”. Rzecz miała się tak. Z pośród kilku przebywających w ogrodzie słoni jeden, zwany Juma był szczególnie przywiązany do dyrektora, przybiegał na jego wołanie i czule głąskał go swą trąbą. Pewnego razu wszczął się alarm, gdyż najstarszy słon w nocy oknał. Dyrektor udał się natychmiast do chorego zwierzęcia, aby się przekonać, co mu jest. Był tak skłopotany, że przeszedł koło Juma, nie zatrzymując się na codzienne pieszczoty. Po zbadaniu chorego słonia dyrektor wracał w dość złym humorze, i znów nie zwrócił uwagi na swego ulubieńca. Wówczas Juma podbiegł, rozhuśtał trąbę i mocno uderzył nią dyrektora. Biedny poturbowany musiał dwa dni przeleżeć w łóżku. Ale powiada, że od tego czasu nie zapominał już nigdy popieścić Juma.

* * *

...Stopień wojskowy poznaje się po odznakach na czapce i po naramiennikach.

Marszałek ma borte generalska, na niej z przodu skrzyżowane 2 buławy.

Generał broni: borta generalska szeroka i 3 gwiazdki.

Generał dewizji: borta generalska i 2 gwiazdki.

Generał brygady: borta generalska i 1 gwiazdka.

Pułkownik: 2 srebrne sznury i 3 gwiazdki.

Podpułkownik: 2 srebrne sznury i 2 gwiazdki.

Major: 2 srebrne sznury i 1 gwiazdka.

Kapitan (rotmistrz): 1 sznur i 3 gwiazdki.

Porucznik: 1 sznur i 2 gwiazdki.

Podporucznik: 1 sznur i 1 gwiazdka.

* * *

Kapelani:
Dziekan: 2 srebrne sznury i 3 gwiazdki
Proboszcz: 2 sznury i 2 gwiazdki.
Starszy kapelan: 2 sznury i 1 gwiazdka.
Kapelan: 1 sznur i 1 gwiazdka.

Wszyscy księża jako dyscyplinę kapłańską mają na kołnierzu krzyż katolicki i nie noszą żadnego uzbrojenia.

* * *

Podoficerowie:
Starszy szeregowiec: 1 naszywkę — 1 galon na naramienniku.

Sarszy marynarz: 1 naszywkę — 1 galon na naramienniku.

Kapral: 2 naszywki.

Mat: (marynarka) 2 naszywki.

Plutonowy: 3 naszywki.

Bosman mat: 3 naszywki.

Sieźant: naszywki wzdłuż naramienników.

Wachmistrz: (kawaleria) naszywki wzdłuż naramienników.

Ogniomistrz: (artył.) naszywki wzdłuż naramienników.

Twórca fantastycznych krain

(W 130 rocznicę urodzin H. Ch. Andersena).

Niema człowieka, który nie pragnąłby w życiu zapuścić się od czasu do czasu w krainę ułud i marzeń. Życie realne zbyt często przygniata i niemal miazdzy swą bezwzględnością. Trudno więc przebywać nieustannie wśród dręczących warunków i w przekonaniu, że nigdy już nie wydostaniemy się z koła jakby zakreślonego nam przez ciężki los. Lecz nawet osoby, które mniej mogą się uskarżać na przeciwności natury, chętnie się unoszą w krainę fantazji, gdyż z natury swojej człowiek musi dążyć zawsze do czegoś nowego, do czegoś jeszcze nieznanego, do czegoś, gdzie należy coraz bardziej się wspinać, aby nie doznać uczucia zawodu, gdyż to, z czym zetknęliśmy się dotychczas, nie może zasługiwać na nazwę doskonałości.

Nie myślimy, że marzenie to próżność, bezsensowność, albo rozleniwienie. Przeciwnie, marzenie właśnie, ale oczywiście utrzymane w pewnych karbach naszej woli, daje wiele korzyści i pobudza do coraz to nowych objawów życia. Marzenie to kwiat, z którego się czerpie miód zdolny utrzymać siły życiowe.

Stąd właśnie pochodzi też zamiłowanie do pewnego rodzaju twórczości, gdzie przeważa czynnik wyobraźni, zwłaszcza zaś do bajek. Lecz i bajki można rozmaicie pojmować. Jedni interesują się przeważnie dziećmi, inne, choć nie noszące nazwy bajek, zdołają zadowolić osoby dorosłe.

Któż jednak nie zna bajek dla dzieci, które mogą być z rozkoszą czytane przez wszystkich, a napewno były czytane niejednokrotnie przez każdego z nas?

JULJAN TUWIM.

Gabrys

Był raz głupi Gabrys. A wiecie, co robił?
Kiedy konie żarły, on im owies drobił.
Sitem wodę czerpał, ptaki uczył fruwać,
Poszedł do kowala: kozy chciał podkuwać.
Czapka kwiat nakrywał, kiedy deszczyk rosił.
Liczył dziury w płocie, drwa do lasu nosił.
Gdy go słońce piekło, to na słońce dmuchał,
A za topór chwycił, gdy go gryzła mucha.
Zimą domek z lodu zbudował przed chatą,
Będzie miał, powiada, mieszkanie na lato.
A tatusia pytał, czy mu księżyc kupi?
Taki był ten Gabrys. A jaki? No, głupi.

* * *

JULJAN TUWIM.

Bambo

Murzynek Bambo w Afryce mieszka.
Czarną ma skórę ten nasz koleżka.
Uczy się pilnie przez całe ranki,
Ze swej murzyńskiej „Pierwszej czytanki”.
A gdy do domu ze szkoły wraca,
Psoci, figluje — to jego praca.
Aż mama krzyczy: „Bambo, łobuzie”.
A Bambo czarna nadyma buzię.
Mama powiada: „Napij się mleka”.
A on na drzewo mamie ucieka.
Mama powiada: „Chodź do kąpieli”,
A on się boi, że się wybieli.
Lecz mama kocha swojego synka,
Bo dobry chłopak z tego murzynka.
Szkoda, że Bambo czarny, wesoły
Nie chodzi razem z nami do szkoły.

Starszy sieżant: jak sieżant nadto naszywka przez środek naramiennika.

Wachmistrz: jak sierżant nadto naszywka przez środek naramiennika.

Ogniomistrz szef: jak sierżant nadto naszywka przez środek naramiennika.

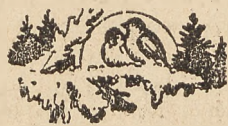
Starszy bosman: jak sierżant nadto naszywka przez środek naramiennika.

Choraż: jak sierżant oraz 1 gwiazdka.

Podchoraży: oprócz oznak podoficerskich nosi wzdłuż brzegów naramiennika obszycie.

* * *

... W Ameryce, jak wiecie żyje wielu Polaków. W mieście Buffalo (czytajcie buflo!) zginął w nieobliczalnym w skutkach, okropnym wypadku 13-letni chłopczyk, Rajmund Maciejewski. Rajmund bawił się ze swoim psem w ten sposób, że linkę na której był „Lux” uwiązany okrecił naokoło swej szyi. W pewnej chwili pies chcąc pobiedz za innymi psami szarpnął linkę tak mocno, że nim ktokolwiek przybył z pomocą Rajmund nie mogąc się uwolnić z petli, udusił się.



Spirytny Hanys.

W szkole nauczycielka opowiedziała dzieciom bajkę o samonakrywającym się stoliku. Skończywszy opowiadanie, zwraca się do Hanysa.

— A cóżbyś ty zrobił, gdybyś dostał taki stolik?

— Zalażyłbym restaurację.

Zagadka.

— Ile mleka daje wasza krowa?

— Ośm litrów

— A ile sprzedajecie?

— Dziesięć.

Westchnienie pilnego ucznia.

— Szkoda, że nie żyłem za Bolesława Chrobrego

— Dlaczego? Tak ci się tamte czasy podobają?

— Nie, ale nie musiałbym się tyle historii uczyć!

Józio żałuje.

— Józio, dlaczego powiedziałeś, że ciocia głupia? Powiedz zaraz, że żałujesz.

— Bardzo żałuję, że ciocia głupia.



Ku uczczeniu badacza przyrody Azcarate wydano w Hiszpanji pocztową markę pamiątkową (na lewo). — Z okazji olimpijskich zawodów piłki nożnej, rozegranych w Barranquilla, głównym mieście portowem Kolumbji władze pocztowe tego kraju wydały pamiątkowe znaczki pocztowe.



Co to?

Lata, huczy koło ściany
W kapocinie oberwanej.

A to?

Kto nosi duży kapelusz?

Wiecie czy nie?

Jaki miesiąc ma najwięcej cienia?

Zgadnijcie!

Siedzę smutna nad miedzą,
mam usta, a mnie jedzą!

Pisarzem, który zdołał przemówić w ten sposób, aby głębią myśli, pięknoscą ujęcia, trwałą świeżością formy i wdziękiem, poruszyć duszę, serce i umysł czytelników różnego wieku i następujących po sobie pokoleń, był pisarz duński, syn szewca, **Hans Chrystian Andersen**, który się urodził 2 kwietnia 1805 roku w Odense na wyspie Filonji, umarł zaś w roku 1857 w Kopenhadze.

Bajki jego, które zachwycają się różne narody przetłumaczono na wszystkie niemal języki cywilizowanego świata. W bajkach dał Andersen najpiękniejszy wyraz swojej twórczości, choć w jednym ze swych utworów, zatytułowanym „Książka z obrazkami bez obrazków” w usta swego bohatera nie bez pewnej tendencji wkłada te słowa: „Wówczas, gdy czuję najgoręcej i najgłębiej, zdaje się, że reka moja i język są skępowane i ani barwa oddać nie mogę, ani wypowiedzieć słowami tego, co we mnie żyje”.

Pośród różnego rodzaju jego twórczości, większe powodzenie miały jego humorystyczne utwory sceniczne. Podróż po Europie, która odbył, natchnęła go do stworzenia powieści p. t. „Improwizator”, w której wspinał się Rzym i stosunki oraz obyczaje włoskie. Wkrótce potem wyjechał na Wschód i tę podróż opisał w „Bazarze Poety”.

Bajki pierwotnie wydał Andersen w dwu serjach. Za życia jeszcze doczekał się wydania swoich utworów w 23 tomach.

Miedzy innymi zawiera się tam również „Bajka mego życia”, utwór autobiograficzny w bardzo ciekawym ujęciu.

Nie można pominąć też milczeniem jego wierszy, które pisał od wczesnej młodości, jak też dramatów, jak na przykład „Ahasverus”.

Bajki Andersena wywierają bezprzykładny urok. Każda z nich jest pełna plastyki i pobudza do zastanowienia się.

Któż nie powiedział w „Słowniku” szczerzej poezji, w „Syrenie” przykładu bezinteresowności, w „Kłosach szczęścia” paradoksalności pragnień ludzkich? A ileż jest prawdziwego uczucia w „Matce”, gdzie rozpacz ustępuje miejsca pięknu i cichej rezygnacji, tembardziej jednak potęgując wrażenie gorącego macierzyńskiego serca?

Niemniej głębokie wrażenie wywiera na czytelniku „Dziewczyna z zapalkami”. Bajka zdawałoby się beznadziejnie smutna, lecz jakże piękna, istna perła w twórczości bajkopisarskiej literatury świata.

Wszystkie bajki Andersena pozostawiają coś niezmierznie dobrego w duszy, coś, co nietylko porywa i wzrusza młodą duszyczkę naszych „maleństw”, ale i starszych pobudza do głębokiej zadumy i myślenia.

F. B.

